

# SPÓŁDZIELCA

Redakcja i Admin.: Bernardyńska 2, otwarta od 6 do 8 wiecz.

LUBELSKI

Przenumerata półroczna z przesyłką pocztową — 4 korony.

tygodnik wydawany staraniem Wydz. Społ.-Wych. przy Lub.Stow.Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

## OD ADMINISTRACJI.

**Nie chcąc obciążać Stowarzyszenia całkowitym kosztem wydawania „Spółdzielcy”, a koszt ten jest bardzo duży, postanowiliśmy od numeru niniejszego — nie rozdawać bezpłatnie, a sprzedawać pojedyncze numery naszego piśmka. Cena egzemplarza wynosić będzie 20 hal.**

## Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO ZAGRANICZY.

**Paryż.** Do wybuchu wojny Europejskiej, w Paryżu, jak i wszędzie indziej istniało dużo stosunkowo niewielkich stowarzyszeń, pozostających pod wpływem najrozmaitszych partji i grup; dopiero wojna, a z nią potrzeba intensywnego działania zmusiły te stowarzyszenia na terenie Paryża do połączenia się w jedną, wielką, „Kooperatywę Związkową”.

Impulsem do połączenia się oddzielnych kooperatyw robotniczych w jedną całość i przystąpienia do działalności szerszej było zajęcie przez rząd francuski kilkuset mleczarni paryskich niemieckiego Towarzystwa „Maggi”; kooperatywy zjednoczone podjęły się dostawy mleka do tychże mleczarni pod własnym zarządem, nie dopuszczając przez to nagłej wyżki cen.

Magistrat m. Paryża, w walce z paskarstwem, oparł się na Kooperatywie Zjednoczonej i powierzył jej do rozprzedaży mięso mrożone, potem przekazał jej rozdawnictwo ziemniaków, jakoteż zakup i rozprzedaż jarzyn suszonych dla rodzin wojskowych, bezrobotnych i biur pomocy. Kooperatywa Związkowa urządziła na ten cel 70 składnic. Kiedy prywatni handlarze i sklepikarze zaczęli przekraczać taryfę maksymalną na węgiel, Kooperatywa Związkowa postawiła 50 składnic węgla i objęła od municypalności rozdawnictwo tego artykułu.

Ostatnią z rzędu, nową a szeroką akcją Kooperatywy Związkowej w roku sprawozdawczym, było podjęcie się — przy pomocy rządu i władz wojskowych — aprowidowania ludności w opuszczonych przez Niemców częściach północnej Francji. Akcją tą przyczynił się Związek ten niewątpliwie do dalekiego rozpowszechnienia idei spółdzielczej wśród szerokich mas powra-

cających uchodźców, którzy na zgłiszczach domów swych znaleźli pomocną i przyjazną rękę zrzeczenia spółdzielczego.

Sklepów posiadała Kooperatywa Związkowa w samym Paryżu 57, w wioskach zaś i miasteczkach okolicznych 101. W początkach bieżącego roku przystąpiono do otwarcia nowych 23 sklepów.

Członków w marcu r. b. Kooperatywa ta posiadała przeszło 27.000; członkowie ci wnieśli udziałów na sumę 700,000 franków (jeden udział pełny—100 franków); majątek w ruchomościach i nieruchomościach ocenia się na 2,200,000 franków, wartość towarów na 2 miliony; kapitał obrotowy wynosi 1,300,000 franków. Obroty Koop. w r. 1918 osiągnęły potężnej sumy 30,800,000 frank.

Nadwyżkę z roku 1918 w sumie 1,334,294 franków 70 cent. projektuje się podzielić jak następuje:

5% na fundusz rezerwowy . . . . .	fr. 66,714.70
6% od pełnych udziałów . . . . .	„ 16,716.—

Pozostała, po odtrąceniu tych obowiązkowych odliczeń, suma 1,250,864 fr. podzielona będzie na:

15% na zasób społeczny, t. zw. u nich „fundusz rozwojowy“ (budowa domów, instytucji, ochron, szkół i t. d.) . . . . .	fr. 187,629.60
---	----------------

5% na fundusz propagandy i fundusz solidarności do rozdziału pomiędzy sekcje (nasz Wydz. Społ.-Wych. . . . .)	„ 62,543.20
---	-------------

4% dywidendy od zakupów członkowsk. „	950,257.10
---------------------------------------	------------

Zapomogi dla ludności okolic zniszczonych wojną . . . . .	„ 31,993.70
---	-------------

Do przeniesienia na r. 1919 . . . . .	„ 18,440.40
---------------------------------------	-------------

Razem . fr. 1,250,864.—

Z pomiędzy przedsięwzięć, do jakich Kooperatywa Zjednoczona Paryża i okolicy w roku bieżącym przystąpić zamierza, wymienimy najważniejsze:

1) Utworzenie t. zw. „Kas solidarności“ dla rodzin zmarłych i poległych na wojnie członków.

2) Kasa pomocy dla położnic i młodych matek.

3) Udział w związku rozdziału lekarstw i narzędzi chirurgicznych.

4) Budowa własnych domów ludowych.

5) Organizacja aptek dla członków.

6) Walka z gruźlicą.

7) Urządzenie odczytów, przedstawień — słowem — skupienie całej swej wielkiej rodziny spółdzielczej około jednego wielkiego ogniska pomocy wzajemnej materjalnej i bodaj ważniejszej — materjalnej.

## KSZTAŁCENIE PRACOWNIKÓW.

Jednym z pierwszorzędnych warunków rozwoju kooperatywy, jest zrozumienie celów, dla których kooperatywa istnieje i do których dąży. Pracownik-kooperatysta, człowiek inteligentny, w sklepie S-nia może być propagatorem tej idei wśród najszerszej ludności. Szybkie orjentowanie się w sytuacji, umiejętne odpieranie zarzutów przez sklepowego, może zapobiedz rozsiewaniu nieuczciwych pogłosek, może zapobiedz umyślnej chęci szkodenia S-niu ze strony tak wielu—niestety—naszych wrogów. Wreszcie—kadry świadomych, ideowych pracowników to skarb prawdziwy dla S-nia.

Lecz skąd takich pracowników dobrać? Praca w S-niu oparta jest na przeciwległe różnych zasadach, aniżeli w przedsiębiorstwach kapitalistycznych,—tutaj pracuje się z umiłowania dla idei, a dbałość o rozwój instytucji zastępuje wszelkie rygory—podczas gdy w przedsiębiorstwach kapitalistycznych pracują ludzie wyłącznie dla chleba, a rygiorem jest groźba pozbawienia pracownika środków do życia. Te warunki wpływają ogólnie na stosunek pracownika do pracy. To też nic dziwnego, że idealnych pracowników dla instytucji spółdzielczej znaleźć niepodobna, dopiero kooperatywa musi tych ludzi urabiać, inaczej powiedziawszy—wychowywać. Rozumieją to nasi członkowie, kiedy rok rocznie z nadwyżki odkładają pewną sumę na kształcenie pracowników, a w roku bieżącym nawet Zarząd z przyznanego mu przez Zebranie wynagrodzenia za pracę 2,000 kor. na ten cel przeznaczyl.

Związek pracowników—w zrozumieniu zadań, jakie na nim leżą, zwał zebranie ogólne swych członków, aby naradzić się nad planem ogólnym kształcenia pracowników i możliwie najlepszym wykorzystaniu funduszu oświatowego dla pracowników.

W rezultacie postanowiono wysłać 3 pracowników, udzielając im stypendjum, na kursa kooperacji, urządzone przez Związek w Warszawie, zaś 10 pracowników zgodziło się uczęszczać na kursy handlowe wieczorowe, istniejące przy Lubelskiej szkole handlowej męskiej. Pozatym wszyscy pracownicy przyrzekli uczęszczać na kółka samokształcenia, na których studjowane będą: kooperacja, ekonomja polityczna i inne przedmioty.

Piękne zamiary. Życzyć by tylko należało naszym pracownikom wytrwania w powziętych planach.

---

## NOTATKI HANDLOWE.

**Sledzie.** Stowarzyszenie nasze kupiło kilka beczek sledzi, które rozsprzedaje we wszystkich sklepach w cenie 3 kor. za sztukę. Wobec

togo, że takie sledzie na mieście sprzedawane są po 5, 6, a nawet i 7 kor. sztuka—odbyt na nie w naszych sklepach jest bardzo duży—dlatego też—kto chce je u nas kupić, musi się z tem pospieszyć.

**Brak słoniny.** Przeżywamy obecnie okres najcięższy — brak produktów pierwszej potrzeby daje się ogólnie odczuwać. Obok innych artykułów, jak mąka, kasza, kartofle odczuwać się daje wielki brak tłuszczów, jak słoniny i smalcu. Brak ten spowodowany został tem, że ludność wiejska, zajęta gorączkową pracą w polu, nie wywozi nic na sprzedaż do miast. Wywołało to ogólną drożyznę — zdrożał żywiec, zdrożała także słonina i wyroby masarskie. Stowarzyszenie nasze mając mały zapas słoniny sprzedawało ją taniej aniżeli prywatni przedsiębiorcy. Zapas ten jednak już się wyczerpał, o nierogaciznę jest bardzo trudno, i Stow. nasze, chcąc dostarczyć tłuszczu swym członkom, będzie musiało kupować słoninę u pośredników, przez co — rzecz naturalna — i cena sprzedażna będzie musiała być podniesiona.

**Brak chleba.** Z powodu strajku młynarzy, wywołanego żądaniami ekonomicznymi, Lublin w bieżącym tygodniu odczuł bardzo dotkliwy brak chleba. Wiele rodzin, po kilka dni wcale chleba nie miało. I nasza piekarnia w tym tygodniu mąki wcale nie otrzymała. Strajk ten jednak skończył się pomyślnie dla pracowników młynarskich, uzyskali bowiem 25 proc. podwyżki swych pensji — i mamy nadzieję, że w najbliższych już dniach Wydz. Aprow. będzie dostarczał piekarniom mąkę chociaż w minimalnych ilościach, gdyż w całkowitym zaspokojeniu potrzeb ludności — obecnie — na przednówku, mowy być nie może.

**Inowacja w Gospodzie II.** Ponieważ stołownicy, zwłaszcza Gospody II upominali się o większe i treściwsze obiady, Kierownictwo naszego S-nia, rozpisało ankietę do stołowników, w której powiedziane było, jakie ilości jakiego produktu wydawane są na obiad obecnie — i jakie obiady ewentualnie wydawać będzie można za cenę o 2 kor. wyższą na obiedzie, przyczym p.p. stołownicy proszeni byli o zdeklarowanie się na mniejsze, lecz tańsze, czy też większe, lecz droższe, obiady. W rezultacie większość stołowników wypowiedziała się za droż-

szemi obiadami. Wobec tego wprowadzone w Gospodzie II tytułem próby obiady dwójakiego rodzaju i mniejsze w poprzedniej jakości i cenie i większe z większą ilością tłuszczu w cenie kor. 6.20 zamówione dla członków, 6.40 niezamówione dla członków i zamówione dla nieczłonków i 6.60 niezamówione dla nieczłonków. W praktyce okazało się, że większy odbyt mają obiady droższe. Jeżeli ten stosunek pozostanie nadal — podobne obiady wprowadzone zostaną i w Gospodzie I.

### SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu ze Zjazdu Paryskiego, zamieszczonego w poprzednim numerze „Spółdzielcy“ zakradła się pomyłka. Mianowicie: na 3 stronie, wiersz 23 od góry — zamiast: „Kooperatyści większych krajów“ — winno być: kooperatyści wszystkich krajów.

### ZAPISKI.

Inaczej w Ameryce niż w Polsce. W d. 26 z. m. doniosły depe-sze, że Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił prawo, na zasadzie którego od d. 16 stycznia 1920 r. nie wolno używać, sprzedawać, wyrabiać i przywozić napojów alkoholowych, jak piwo, wino, wódka i t. d., na całym terytorjum Stanów. Wskutek tego prawa zamkniętych będzie w Ameryce 300,000 szynków, 236 dystylarni i 992 browary, reprezentujące kapitał 1,294,000,000 dolarów (około 6 i pół miliardów franków), a około 2 milionów urzędników i robotników będzie musiało wziąć się do pracy bardziej pożytecznej dla ludzkości. Tymczasem nasze „zabiegliwe“ Ministerstwo Skarbu postanowiło uruchomić ni mniej ni więcej tylko 250 gorzelni, dla wyrobu wódek i spirytusu. Jako przyczynę tego rozporządzenia Ministerstwo podaje konieczność walki z potajnym gorzelnictwem i lichwiarskimi cenami spirytualji. Obrona więc interesów „konsumenta“. W Ameryce jednak, jak widzimy, inaczej tę sprawę pojmują. Ano — co kraj, to obyczaj.